

Solidarność 97 INFORMATOR REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI Lublin 19 X 1984 r.

Rozmowa z przew. NSZZ "Solidarność" Lechem Wałęsą

"Teraz będę sobą"

Byłem u Lecha 35 min. W tym czasie przyjął on 3 delegacje zakładów pracy /jedna prosiła o powielacz/ oraz 6 telefonów z zagranicznych agencji informacyjnych. Najpierw zapytałem o pracę:

- Jestem zadowolony z roboty. Mam odskocznnię jeśli chodzi o myślenie. Sama praca nie wymaga wielkiej koncentracji. Bo jest to zwykła robota fizyczna. /.../ Na statek nie zgodziłem się iść i naprawiam sprzęt elektryczno-podnośno-jezdny: wózki, sztaplarki różnego typu itp. Wszystko naprawiam pod kątem elektrycznym. Bezpośrednia moja grupa jest nieduża: majster mój, który jest i sekretarzem całego wydziału, brygadziści - nowy związkowiec i dwóch ludzi niezaangażowanych w żadne sprawy. /.../

Pyt.: Jaka formuła działania jest dziś najlepsza, dziś, tj. w sytuacji, gdy ludzie są zwalniani z więzień, ale pod groźbą powtórnego aresztowania, a kierownictwo Związku nie może funkcjonować jawnie?

- Chociaż nie jestem historykiem, mogę powiedzieć z historycznego punktu widzenia, z perspektywy kraju patrząc, że obecne trudności obróca się na naszą korzyść. To, co się wydaje złe, obróci się na dobre. Dlaczego? Bo wzmocnimy nasze korzenie. Bo poprawimy nasze fundamenty. Dziś niemożliwe są rozwiązania odgórne. I bardzo dobrze. Bo dzisiaj nie są one potrzebne. Są takie momenty w dziejach społeczeństw, kiedy postawy ludzkie się ujednolicają, kiedy ludzie myślą i czują podobnie. Choć nikt im tego nie dyktuje. Tak było w Sierpniu. I tak jest dzisiaj. Dlatego spojrzmy ilu nas jest. I popatrzmy jak jesteśmy solidarni w rodzinie nawet, w osiedlu, czy w zakładzie pracy. Czy bierzemy premie po cichu, czy rozpychamy się w kolejkach? Jak zauważamy sąsiada, któremu trzeba pomóc? Pięknie śpiewano o "Solidarności". Ale jeśli to jest tak piękne hasło i jeśli chcemy mieć piękną rzecz - no to bądźmy sami piękni! Skoro nie możemy być wolni w masie, w tłumie - to poczućmy się najpierw pojedynczo wolni, niezależni, samorządni. Wpierw w naszym sercu, potem w najbliższym otoczeniu. I zobaczymy, że to z nas składa się kraj. Oczekiwanie na szybkie zwycięstwo, oczekiwanie na rozwiązanie odgórne - to tkwi jeszcze w mentalności społecznej. Ale to jest straszny błąd. Wiele jest przykładów na to, że rewolucja przeprowadzana pośpiesznie i odgórnie przekształca się w swoje przeciwieństwo, w najgorszy totalitaryzm. A więc powiedzmy sobie, że np. Wałęsa byłby strasznym dyktatorem, gdyby tylko nie zadbał o takie fundamenty, żeby nie mógł stać się dyktatorem.

Pyt.: Spotyka się jednak opinię, że jesteście obecnie w sytuacji wymagającej radykalnego rozwiązania. W związku z tym wraca się często do konfliktu bydgoskiego i mówi, że był to taki moment, kiedy strajk generalny mógł przełamać opór władzy.

- Wyobraźmy sobie strajk generalny i zastanówmy się co mogłoby nam dać. Bo jakie mogłyby być jego koszty - to wiadomo. Ale coś dobrego mogłoby przynieść? Czy jeszcze jedno porozumienie? Ale przecież mieliśmy podpisane 21 postulatów i co się z nimi stało? /.../ Może więc chodziło o przejęcie władzy? Ale nawet gdybyśmy ją przejęli, to co byśmy z nią zrobili? Czy byliśmy przygotowani do rządzenia? Czy mieliśmy ludzi przygotowanych? Kiedy się mieliśmy tego wszystkiego nauczyć? Jeśli mamy być odpowiedzialni i postępować odpowiedzialnie, to musimy powiedzieć sobie, że chociaż wiemy już dobrze, czym władza nie powinna być, to wcale jeszcze nie wiemy, na czym ona naprawdę polega.

Pyt.: Czy można więc powiedzieć, że od Sierpnia mamy epokę rozwiązań metodami pokojowymi, bez użycia siły?

- Tak jest. Taka polityka, która wyrzeka się rozwiązań siłowych ma największe szanse, dzisiaj ma jedyne szanse i jest to jedynie odpowiedzialna polityka na dziś. Nie wynika stąd, że mamy czekać z założonymi rękami na dobry moment historyczny. Ale musimy wiedzieć o tym, że na razie nie ma takiego momentu, takiego zbiegu okoliczności, w którym mogłoby się pojawić Piłsudski ze swoimi niepodległościowymi hasłami. I on sam wiedziałby o tym najlepiej - gdyby się jednak pojawił wśród nas.

Pyt.: Czy teraz, po wyjściu ludzi o rozmaitych orientacjach, uda się osiągnąć wśród opozycji jakąś formę jedności, jakąś zbiorową umowę co do celów i metod?

→ S.2

KOMUNIKAT

We wrześniu, po wakacyjnej przerwie, podjął pracę Tymczasowy Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego. TZR odbył dwa spotkania, przy czym poświęcono je zarówno sprawom organizacyjnym, jak i omówieniu najważniejszych obecnie zagadnień pracy Związku.

Z zagadnień organizacyjnych wymienić należy utworzenie w ramach TZR dwu zespołów. Są to mianowicie: Zespół do spraw społeczno-ekonomicznej działalności Związku oraz Zespół do spraw działalności Związku w dziedzinie obrony praw człowieka. Powstanie obu tych zespołów nie rozwiązuje oczywiście wszystkich problemów organizacyjnych funkcjonowania TZR i Związku. Sprawy te będą w najbliższej przyszłości przedmiotem pracy TZR, a o rezultatach poinformujemy na tyle, na ile będzie to możliwe w warunkach pracy podziemnej.

Za najistotniejsze bieżące problemy pracy Związku TZR uznał:

- Walkę o pełną amnestię dla więźniów politycznych, to znaczy o zwolnienie z więzień tych działaczy Związku, którzy w nich przebywają, oraz o zapewnienie wszystkim zwolnionym więźniom politycznym możliwości pracy, a więc podjęcia jej na nowo bądź powrotu na godziwych warunkach do dotychczasowych zakładów pracy. W najbliższym czasie TZR zwróci się do komisji zakładowych o podjęcie tej sprawy.

- Walkę o realizację w naszym życiu społecznym zasady pluralizmu związkowego, czyli możliwości nieskrępowanego zrzeszania się pracowników w wolne, niezależne od administracji i partii związki zawodowe. W tej ważnej sprawie TZR stoi na gruncie Porozumień Sierpniowych i zasad katolickiej nauki społecznej, które mówią, że człowiekowi należy się prawo do swobodnego zrzeszania się, że jest to jego prawo naturalne i że państwo winno gwarantować całkowitą wolność korzystania z tego prawa. W kwestii podejmowania szczegółowych działań w tej sprawie TZR wypowie się w terminie późniejszym.

- Przygotowanie Związku do zajęcia stanowiska i podjęcia odpowiednich działań w sprawie przewidywanych wyborów do Sejmu.

- Określenie stanowiska Związku wobec aktualnej sytuacji społecznej i ekonomicznej kraju, a na tym tle naszego Regionu.

Podejmując działania w wymienionych sprawach TZR liczy na pomoc Komisji Zakładowych oraz pomoc członków Związku. Będziemy się o nią niejednokrotnie zwracać.

15 X 1984

TZR NSZZ "Solidarność"
Regionu Środkowo-Wschodniego

"SOLIDARNOŚĆ" na Jasnej Górze

W II robotniczej pielgrzymce na Jasną Górę /30 IX/ uczestniczyły delegacje zakładów pracy z całej Polski, m.in. z Huty im. Lenina, stoczniowców z Gdańska, Gdyni i Szczecina, górników z Gliwic, pracowników Ursusa i FSO. Z naszego regionu widać było świetnie prezentującą się Swidnik, Puławy i Poniatowa. W Mszy Św. korcelebrowanej przez 40 księży /w tym Jerzego Popiełuszkę, Henryka Jankowskiego, Mieczysława Nowaka/ uczestniczyli m.in.: Lech Wałęsa, H. Wujec, Zb. Romaszewski, A. Rozpłochowski, J. Rulewski, M. Jurczyk, S. Jaworski, A. Gwiazda, G. Palka, A. Słowik, J. Kropiwnicki. Niesiono transparenty: "Solidarność", "Uwolnić więźniów politycznych" /maliczyliśmy ich 60/. W uroczystości wzięto udział dużo więcej osób niż podały agencje zachodnie /5 tys.; wg naszej informacji - 50 tys., wg "Przeglądu Katolickiego" - 20 tys./.

CHRZEŚCIJAŃSKIE ZW. ZAWODOWE?

Przez 3 tygodnie, od 31 VIII do 22 IX, prowadził w Katowicach głodówkę Kazimierz Switoń, założyciel przedsierpniowych WZZ. Rozpoczynając ją skierował do Rady Państwa wniosek o podjęcie ustawowej inicjatywy w sprawie przywrócenia pluralizmu związkowego i zapowiedział kontynuowanie protestu aż do spełnienia tego postulatu. Zdecydował się zakończyć głodówkę na pisemną prośbę abp. B. Dąbrowskiego, apelując jednocześnie do ludzi pracy, by występowali z żądaniem utworzenia chrześcijańskich związków zawodowych.

28 IX na spotkaniu naczelnych redaktorów prasy katolickiej ks. A. Orszulik, sekretarz Rady Głównej Episkopatu, poinformował nieoficjalnie, że władza sugeruje możliwość utworzenia chrześcijańskich zz. Oświadczył jednak, że nie wie, czy propozycje te można traktować poważnie. Kilku obecnych księży wystąpiło ostro przeciwko idei organizowania chrześcijańskich zz w sytuacji, kiedy ludzie walczą o zupełnie inne związki.

JUBILEUSZ "TM"

Z datą 4 X 84 ukazał się setny numer "Tygodnika Mazowsze". Serdecznie gratulujemy temu znakomitemu piśmiu, z którego tekstów i informacji często korzystamy.

Przy tej okazji "TM" ujawnia, że pod pseudonimami Kass i Kassandra publikował w nim Jacek Kalabiński, prezes warszawskiego oddz. SDP. "Zawsze niezawodny/.../ Pomagał nam również z wielką energią w sprawach organizacyjnych" - pisze "TM".

- Gwarancję jedności daje nam to, że ciągle są wśród nas prześladowani i więzieni. A więc to sama władza - władza, która daje nam powody do protestu - dba o naszą jedność. Oczywiście różnimy się pod wieloma względami. I bardzo dobrze. Tylko nie szukajmy między sobą wrogów. Szukajmy rozwiązań. I bijmy się na rozwiązania. Taka bijatyka jest konstruktywna. Sam cieszę się, że w naszym ruchu będą funkcjonować różne skrzydła, że będą miały obok siebie ludzi o różnych orientacjach. Wielokrotnie musiałem być radykałem. Nie z przekonania, ale z konieczności. Cieszę się, że będą miały radykałów obok siebie. Bo teraz wreszcie będą sobą.

/Przedruk z "TW" nr 91 z 30 VIII. Skrót pochodzi od redakcji "Informatora"/

NIEPOWODZENIE W PAFAWAGU

W poprzednim numerze pisaliśmy o strajku w wrocławskim Pafawagu w obronie 10 zwolnionych osób i o zakończeniu go po obietnicy polubownego załatwienia sprawy. W późniejszych rozmowach ze zwolnionymi i przedstawicielami strajkujących dyrektor zaproponował, że przyjmie z powrotem 5 osób z produkcji, a reszta może odejść na własną prośbę. Zwolnieni odrzucili tę propozycję, a następnego dnia dyrektor uszywnił stanowisko, obiecując przywrócić już tylko 3 osoby i wycofując się z propozycji zwolnienia na własną prośbę. Do rozmów nie dopuszczono już przedstawicieli załogi, a wszystkim zwolnionym odebrano przepustki.

JESIENNE PODWYŻKI

Na początku września podniesiono ceny samochodów. Jest to pierwsza podwyżka z serii "regulacji" zapowiedzianych początkowo na 1 IV br., a odłożonych z powodu "wyborów". Następne w kolejności do podwyżki są meble /20%/, wina importowane /30%/, przejazdy PKP i PKS /50%/, usługi pocztowe /70%/, telefony /50%/, proszki do prania i mydła. Możliwe, że wiele z nich będą to podwyżki "cichych". Wg przecieków z Komisji Planowania ceny wymknęły się spod kontroli, nikomu nieznaną jest też stopa inflacji. Obecnie trwają spory i przetargi o charakterze raczej politycznym niż ekonomicznym, jaką wielkość inflacji podać do publicznej wiadomości. Ustalono na razie, że nie może być ona większa niż 20%. /NAI/

Nie objęty amnestią

STANISŁAW MATEJCZUK

Przypomnijmy fakty: 18 II 82r. 18-letni Robert Chechłacz posługując się pistoletem próbuje rozbroić w tramwaju sierżanta MO Karosa. Milicjant chwytając pistolet i ciągnie do siebie. Pada straż, milicjant zostaje zraniony. Przez 5 dni jest leczony w szpitalu MSW, czuje się dobrze, składa zeznania, które są nagrywane na taśmę, cieszy się, że skierował pistolet w dół i będzie żył. Nagle piątego dnia umiera. Odbywa się pokazowy proces, zapadają surowe wyroki: Chechłacz otrzymuje 25 lat więzienia, pomagający w rozbrajaniu Tomasz Łupanow - 13 lat, a związani z nimi ks. Sylwester Zych /który zgodził się ukryć broń stanowiącą dowód rzeczowy/ i Stanisław Matejcuk - po 6 lat.

Stanisław Matejcuk urodził się w 1958r. we Wrocławiu. W 1979 został usunięty z II roku studiów na Politechnice Śląskiej w Gliwicach za działalność polityczną. Podjął studia historyczne na KUL-u. Był jednym z założycieli i najaktywniejszych działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów na tej uczelni.

Po 13 XII 81 ukrywa się w Warszawie. W styczniu 1982 na skonstruowanym przez siebie powielaczu drukuje ulotki, które kolportują poznani w Warszawie kilkunastoletni chłopcy. Później Matejcuk spotyka się z nimi czterokrotnie. Okazuje się, że rwą się do czynu. Mają gdzieś ukrytego starego "mausera" - obrzynek. Słyszając o groźbie radzieckiej interwencji w Polsce postanawiają zdobyć więcej broni do walki z najeźdźcami. Planują odbicie internowanych w Białołęce i inne akcje. Łatwo zdobywają kilka następnych pistoletów. Matejcuk spotykając się z nimi opowiada o faktach z historii Polski, o których nie uczono w szkole. Zostało to później uznane przez sąd za kierowanie grupą zbrojną. O zajściu w tramwaju Matejcuk dowiaduje się przez TV. Na następnym spotkaniu z chłopcami usiłuje nakłonić ich do zaprzestania działalności zbrojnej. W nocy z 5 na 6 III zostaje aresztowany w domu rodziców w Grodzisku Maz.

Już podczas aresztowania i rewizji zostaje brutalnie pobity. Podobnie jego 16-letnia siostra, której esbecy łamią nos. W Pałacu Mostowskich w Warszawie jest torturowany przez prawie dobę: wbijają szpilki pod paznokcie, pałką owiniętą w gazetę biją systematycznie od karku do nerek. Po pewnym czasie RWE podaje, że Matejcuk ma uszkodzoną śledzionę. Mówi też o nim warszawskie Radio Solidarność. Matejcuk nic o tym nie wiedzając zgadza się wykonać przysiad przed kamerą, za co prokurator obiecuje łagodniejszy wyrok. Pokazuje to TV jako dowód oszczerstwa RWE. Nikt nie pyta go czy był bity.

Na procesie adwokaci oskarżonych /mecenasi: Dubois, Siła-Nowicki, Wende/ wykazują, że strzał padł przypadkowo, a oskarżeni działali z pobudek politycznych. Sąd ocenia to inaczej. Nie bierze pod uwagę, że działalność chłopców wypadła na pierwsze miesiące stanu wojennego, kiedy wyjście z domu groziło śmiercią lub aresztowaniem,

kiedy dzięki, pijane watahy ZOMO pacyfikowały teren. Czy gdyby tego wszystkiego nie było, wypadek ten miałby miejsce? Kto w takim razie co najmniej współodpowiada za śmierć sierż. Karosa? Czy naprawdę na "resocjalizację" młodego chłopca potrzeba tyle lat więzienia /w przypadku 18-letniego Chechłacza aż 25/?

St. Matejcuk przebywa początkowo w ZK w Strzelcach Opolskich, gdzie warunki są wyjątkowo złe /piwnica, wilgoć, szczyry/. Pogarsza się tu stan jego zdrowia: zaczyna się ataki epileptyczne, silne bóle żołądka, traci zęby. Po interwencjach w Sejmie zostaje przeniesiony do więzienia we Wrocławiu. Na podstawie opinii lekarzy wpływa do sądu wniosek o przerwę w odbywaniu kary. Sąd odmawia.

Matejcuk nadal studiuje. Ojciec co miesiąc wymienia mu pięć książek przywożonych z uczelni. KUL wystąpił z prośbą o dopuszczenie do Staszka pracowników naukowych w celu konsultacji. Jak dotąd brak odpowiedzi /mimo że upłynął już termin przewidziany w KPA/.

Niezależnie od tego jak oceniamy postępowanie tych ludzi, nie możemy zgodzić się, by policyjna władza w tak okrutny sposób mściła się na nich. O Matejcuka i jego kolegów też musimy się upominać.

/Opracowano na podst. mat. pisma "Sektor"/

Z REGIONU

+++ ŚWIDNIK

3 X na fali II programu TV została nadana 4-minutowa audycja Radia "S", poświęcona głównie sprawie przywrócenia do pracy w WSK zwolnionych w okresie po 13 XII 1981.

+++ PUŁAWY

W puławskim Instytucie Nawozów Sztucznych nie istnieją wronie związki. Natomiast w "Biowiecie" na 450 pracowników jest tylko 18 "wroniarzy". Jak donosi nasz korespondent, w tym zakładzie mieszkania są dzielone na zasadzie "wstąpiłś do związków - będziesz miał mieszkanie".

W wielu puławskich szkołach nauczyciele grożą represjami wobec młodzieży, która zbojkotowała organizowaną przez władzę manifestację pokojową 1 IX. Straszysię uczniów, wyraża rodzicom, obiecując obniżenie stopnia z zachowania. Nie sądzimy, by odniosło to na przyszłość oczekiwany skutek, gdyż z obniżeniem stopnia z zachowania za demonstrowanie swych poglądów młodzież oswoiła się już. Natomiast "pedagogzy" z Puław liczą zapewne na medale, krzyże, awanse...

+++ PODWYZKA W FSC

W "Kurierze Lubelskim" z 5-7 X ukazał się artykuł pt. "Z workiem po pieniędzy". Mówi się tam m.in., że stawki godzinowe pracowników FSC zwiększą się z 40 do 110 zł. Prawda jest inna: najwyższe stawki nie przekraczają 70 zł i zostały przyznane zasłużonym partyjnym. Dla przykładu podajemy: technik po 17 latach pracy otrzymuje po podwyżce 57 zł /poprzednio 39/, natomiast obniżono premię do 20% /przedtem 40%/, co daje w sumie ok. 800 zł na korzyść pracownika. To w przypadku gdy nie choruje. Bowiem już 1 dzień zwolnienia lekarskiego jest równoznaczny z utratą owej premii. /Do tej sprawy jeszcze powrócimy./

LITERACKI NOBEL

Literacką Nagrodę Nobla 1984 otrzymał czeski poeta Jaroslav Seifert. Jest on jednym z sygnatariuszy KARTY 77 - ugrupowania opozycji demokratycznej w Czechosłowacji. Zamieszczony wiersz zacerpnęliśmy z tomu "Liryki" /Warszawa 1961/. Tłumaczenie Henryka Gaworskiego.

JEST CISZA W KRAJU

Ach, gdzie są ptaki, co by rozśpiewały koronki kwiatów, które śnieg tu splócił, ach, gdzie są pszczoły dla tych kwiatów białych, gdzie ten dzień letni, dzień złoty jak miód?

Jest cisza w kraju, cisza niezgłębiona, największa cisza, jaką słyszał świat. Ach, gdzie są ludzie, którzy pod tym szronem znajdują choć jeden zasypany ślad,

ten ślad ku sercu, co płacze i marzy, a marząc - wierzy i czeka na cud, choć wie, że niby zmęczony podróżny przez wszystkie zimy musi przebrnąć w bród?

Jaroslav Seifert

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY Aquarius-2, Anna Maria-1, Kom-1,5, Ar-1,5, Bas-0,5, Pan-0,5, Zet-0,5, Klon-1,5, Jeometra-1, Feniks-2, Pigulka I-1,8, Ela-1, Kalendarz-2,2, Kulikow-2,2, Helsi-0,5, Rozbój-1,3, Ciocia Zosia-900+1500. Azie i Młietkowi dziękujemy za papier. RKK KWITUJE: Wierni-5, Halusia-1, Pieczarki-1. BANK "B" KWITUJE: Ela-0,5, Cień-0,5, HalaII-1,5, Apis-1,5, Łom-3, Wodnik-3, R i Niedźwiedź-2, Pron-0,5, Oporniki-2, Alba IV, VI-6, Kanie-0,4, K5-0,5, Józek-0,3, Pieczarki-2. TZR KWITUJE: Sowa-10, Swit-1, Viola-1,1, Baterie-2,8, Krasnoludki-4, Hanka-1 na FOP, ELWO-2,5, Lucy-1, Krysia-0,5, Młietek-0,6, Rozbój-1,2+1,2, Pol-3, Adam 50x100, VIS 100x100.

nr 97 DRUK: Drukarnia Polowa im. Stefana Bratkowskiego